

OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redaguje

Biuro Związku.

Redakcja i Administracja

Lwów, ulica Zyblikiewicza 1. 38.

Prenumerata

roczna z przesyłką pocztową 5 kor.

Ogłoszenia

70 kor. za stronę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

TREŚĆ: Józef Kusz: Teorya o stosunku wartości ruchomych do nieruchomości w kasach oszczędności. C. d. — Urlopy urzędników. — W sprawie należyciowej. — Awans w Galicyjskiej Kasie oszczędności. — Awans w Banku krajowym. — Towaroznawstwo. — Ruch wkładek za miesiąc czerwiec. — Inseraty.

Teorya o stosunku wartości ruchomych do nieruchomości w Kasach oszczędności.

Napisał Józef Kusz.

Ciąg dalszy.

Jest w tej formułce okólnika zdobytej drogą statystyki taka jednostronność, że formułka jest bez szkody dla kas nieziszczalna w każdym praktycznym wypadku — i dlatego nie ma i nie może mieć dla każdej z nich osobno żadnej prawie wartości — i w końcu nie może dać niczego innego jak nieznośne spętanie, a co za tem idzie, jak już to określiłem wyżej — wynaturzenie.

Formułka lubo granice jej są rozsuwalne, mimo to jednak obowiązując w swoim minimum, jest statystycznym abstraktem, który stał się zupełnie oderwanym od życia konkretnego każdej kasy poszczególnej i dla tego jest i musi być z nią w niezgodzie. Formułka zignorowała w swoim abstrakcie naturalne podłoże obrotów kasy — i grunt — z którego każda czerpie życie swoje.

Możliwe atoli, że okólnik nie drogą statystyki doszedł do swojej formuły — może wzięto ją z rzeczywistego życia — czyli jak on mówi z doświadczenia. Rozpatrzywszy się w statystyce poszczególnych kas — widzi się atoli — że doświadczenie to wzięto chyba z bardzo a bardzo nielicznych kas. A to nie oznacza znowu czego innego, jak że do życia wyjątków, chce się drogą niwelacji — doprowadzić ogół kas.

Niwelacja zaś w tym wypadku znaczy właśnie tyle, co poprzód szablon. — Wzór wzięty choćby z rzeczywistego życia, ale przystosowany ślepo, z jednej kasy na drugą, obu jednak położonych inaczej, jest kopytem, na które konkretny odmienny wypadek nabić się nie da — bo jest ono dla niego — za małe — za duże — za ciasne — za szerokie itd. itd.

Doświadczenie przeto rzekome — czy wzięte ze statystyki — czy we wskazany sposób z rzeczywistości konkretnej — stało się abstraktem — teorią — dla praktycznej korzyści instytucji i ich praktycznego życia.

Jeżeli zaś gdzie — to przede wszystkim w dziedzinie finansowej dochodzi się chyba najrzadziej do

korzyści drogami takich abstrakcyj i teoryj. Kasa każda obserwowana praktycznie i w jej własnym życiu ją biorąc nie robi interesów innych z tych — które jej ustawowo robić wolno — jak tylko te — które położenie w pewnym środowisku robić jej pozwala. Ustawa zakazuje jej tylko — robić złe interesy, interesy, niepewne. — Z dobrych robią kasy to — co naokoło mają i tyle — wiele mogą. Nie można sobie wyobrazić kasy — która nie przyjmie pieniędzy na wkładkę — wcale albo na tak długo wstrzyma przyjmowanie wkładek — aż trafi się jej interes — teorią formuły wskazany — choćby się inne interesy, które teoryi formuły nie odpowiadają — w kasie tłoczyły. Również nie można sobie wyobrazić kasy — która wkładki przyjmuje — ale będzie je w gotówce to znaczy w ruchomej bezprocentowej lokacji tak długo trzymała — aż zastnieje to — czego chce teorya stosunku — odmawiając załatwienia interesów innych — lubo ustawą i statutem dozwolonych — dla tego — że teorya stosunku na to nie zezwała. W pierwszym i w drugim wypadku prócz skarg, żalów, wkraczania władz — czeka ją na pewno nieobliczalna szkoda materyalna i moralna. Każda kasa jest przede wszystkim od przyjmowania wkładek. W ciężkich chwilach nadmiernego przyływu wolno się kasie bronić jakąś maksymalną granicą szczegółowej wkładki. Jednak i ta ostrożność na ogół dzisiaj całkowicie prawie zawodzi. Kto chce swe pieniądze w danej kasie ulokować — ulokuje je zawsze bez względu na granicę i maximum. To bowiem da się zawsze bardzo łatwo obejść. Jeżeli tedy kasa jest od tego i spełnia nieraz to zadanie straty jej niosące to cóż powiedzieć o nadzorze, który jej broni robić interesy te, jakie może, a każe jej robić interesy których nie ma w danej miejscowości, albo które konkurencja nie do pokonania, kasie zabiera. Jakość interesów w danym miejscu — nie zależy zupełnie do najlepszej woli kasy — i nie nieraz — ale bardzo często — może zawsze, ma kasa takie środowisko koło siebie na którego jakoś ona nie poradzi. Zmienić go nie potrafi — ale chyba tylko może siebie do niego dostosować. W powieści tylko ustawiły się Podbipięcie trzy głowy tureckie tak — że mógł je ściąć za jednym zamachem. Kasom interesy tak się nie ustawiają. Skoro tedy tak interesy się nie ustawiają —

lubo formułka stosunku tego pragnie — należałoby kasom nie stawiać żądania ścięcia trzech głów tureckich za jednym zamachem — ale pomóż im do dostosowania siebie jak najopowiedniejszego do swego środowiska, tymczasem okólnik działa wprost przeciwnie. Są kasy położone tak, że głównym gros ich ineresów może być tylko hipoteka, nawet z natury wkładek najodpowiedniejsza lokacya w kasie — pewna — spokojna, płacąca procent i raty — utrzymująca tedy w najwyższym stopniu bezpieczeństwo i likwidalność wkładek. Dla tych przymiotów rząd dotąd stale tę lokacyę faworyzował — uważając weksel za interes bankowy i w kasach oszczędności tylko tolerowany.

Ździś zapatrywanie się zmieniło. Co do weksli są miejsca — gdzie kasa może zdobyć dosyć obfity materiał wekslowy — ale proszę rozejrzeć sytuacyę w szczegółach — a dojrzymy, że tych miejsc jest stosunkowo bardzo mało. Jeszcze gorzej przedstawiają się zaliczki na lombard walorów. Lokacye po zakładach zastawniczych są nader rzadkie. To wszystko nie pochodzi z jakiegoś widzimisię kasy — to jest twardy grunt konieczności — który tak a nie inaczej kasę usytuował lokalnie i w stosunku do konkurencyi.

Co do kupna walorów na własność kasy — bywa również bardzo rozmaicie. Wszędzie jest wskazane — aby je kasy w pewnym stosunku do potrzeby miały — jednak w tej lokacyi jest nie jedno co wyrozumienia wymaga.

Najpierw o stosunku ich do wkładek — czy o stosunku do potrzeby — czy razem wzięwszy te dwa stosunki, dałoby się dużo powiedzieć. Wskazać można, że są kasy posiadające faktycznie bardzo znaczny zapas walorów, są, które mają zapas umiarkowany, mały — albo ich nie mają wcale. Zależy to od przeróżnych warunków. Warunki te atoli to także żadne widzimisię. Przy tej gałęzi musi się mieć na względzie zjawisko z praktycznego życia — że zbytek gotówki — którą trudno szybko i korzystnie ulokować w danej miejscowości — ma się zazwyczaj wtedy — kiedy kurs walorów jest wysoki lub bardzo wysoki.

Natomiast czasem — kiedy w kasach ciasno jest i trudno o gotówkę — towarzyszy zawsze depressya kursowa i to zwykle wtedy znowu bardzo znaczna. To „bardzo“ towarzyszące kupnu i sprzedaży jest tak wybitnie niekorzystną stroną tej lokacyi, że bardzo dziwić się nie trzeba — jeżeli kasy też bardzo za kupnem walorów, zwłaszcza na odleglejszej prowincyi nie były i nie są z wyjątkiem tych — które są bliżej ruchu giełdowego — albo tych — które w swej siedzibie nie mają interesów do robienia — lub ich robić nie chcą i zmuszone są lub wolą — zależnie od konjunktury kapitałowej i procentowej kupować walory.

Lokacya wreszcie gotówki po bankach — lub kasach — na rachunki bieżące — asygnaty — książeczki wkładkowe — są to zawsze rzeczy przejściowe, robione pod wpływem pewnego musu — aby zbyt na odsetkach nie tracić.

To są warunki — w jakich kasy się obracają. Każda robi — co ma na miejscu — i tyle wiele może. — Nic tu prawie nie znaczy taka lub owa skala; do tego — co jest — trzeba się dostosować. — Wszystko to jednak okólnik rządowy kompletnie zignorował. Życie kas poprzód skreślone szkicowo — co dla zawodowców wystarcza — jest regułą. Z tej reguły szczęśliwy wyjątek — do pewnego stopnia szczęśliwy mogą stanowić — i to nie zawsze — kasy położone szczęśliwie t. zn. położone w centrach handlu i przemysłu, więc kasy miast wiel-

kich lub kasy miast wybitnie handlowych i przemysłowych.

Tam gromadzi się wiele materiału ruchomego — krótkoterminowego i tam kasa może przy danych szczęśliwych konjunktury, stosunek zalecony okólnikiem regulować wedle normy 30 : 70 albo i silniej — bo środowisko kasy — grunt, z którego żyje — na to pozwala. Kasa taka tedy nie robi w gruncie rzeczy nic innego — jak każda z innego środowiska — to znaczy — robi to — co może. — Różnica jest jedynie w środowisku. — Gdyby też okólnik potrafił unormować środowisko wszędzie jednakowo — byłby w prawie dyktować stosunek. — Skoro tego nie potrafi — jest błędem dyktować stosunek.

Te momenty o środowisku nie są nowe. One istniały dawno, istnieją i istnieć będą. Dlaczego ich okólnik nie uwzględnił, skoro są i istnieją? Dlatego, że w statystyce kas miejsca na nie niema i z pod obserwacyi statystyki one się usunęły. Trzeba ponadto stwierdzić bez statystyki że stosunki środowiska dziś dla kas są wiele gorsze — aniżeli były dawniej. Widzimy, że konkurencyja dziś dzieli się między wiele instytucyj i nie raz między instytucye potężne — na każdym miejscu.

Porównania nie wytrzyma przeszłość z teraźniejszością. Dziś wielkie banki, średnie i małe mnożą się i rosą licznie. Setki i tysiące związków kredytowych innych wprost poluje wraz z bankami na wkładki i kredyty. Rząd tę konkurencyę zaostrzył pocztową kasą oszczędności i agendą kas sierocych. Wszystko to chce żyć i rozwijać się. Walka o interesy toczy się na całej linii. Instytucye przelicytuwują się w warunkach dla interesów t. j. dla kredytów wszelkich — rozdzielonych na dwa główne typy: interesów osobistych i rzeczowych.

Zbyt nowe zjawisko to nie jest. Jest ono ogólne u nas zaś — na naszym dosyć ciasnym podwórku galicyjskiem, może każdego przekonać o prawdzie tego, co piszę — nie tylko życie codzienne — ale kto oka na to nie ma — głos niezbyt odległy dyrektora Zgórskiego — a poprzód jeszcze głos dyrektora Wrotnowskiego

Z Banku krajowego dwa razy już zabrzmiała głośna fanfara przeciw naszym kasom oszczędności. Cichych usiłowań zaś nie zliczyłbym, gdyż płyną zewsząd.

Wśród tego wszystkiego kasy oszczędności są tylko częścią w całości tak ze względu na wkładki jak i lokacye. Nie mają żadnego przez przywilej nadanego prawa, któreby im zapewniało czy uprzywilejowane stanowisko co do wkładek czy wolny wybór w lokacyach.

Nie mają nadanej żadnej wyższości lub korzyści specjalnej w konkurencyi. Owszem na punkcie wkładek i lokacyi podlegają takim i tylu przepisom — takiemu nadzorowi — mają zadyktowanych tyle i takich ostrożności — klauzul — zastrzeżeń — że w porównaniu do innych współkonkurujących trzeba je uważać za znacznie więcej; w ruchu obciążone czyli praktycznie mówiąc za mniej zdolne do wytrzymania konkurencyi z dobrym wynikiem. Współkonkurencyi natomiast — często prócz siły i wielkiego efektu kapitału — są właśnie tymi uprzywilejowanymi.

Kiedy więc cała ta sytuacya powinaby wpłynąć na to — aby znaleźć sposoby dopomożenia kasom dla dostosowania się lepszego do danych warunków środowiska — wysnuto jeszcze ztąd więcej uciążliwości — podniesiono jeszcze więcej rzekomych ostrożności nie zastanawiając się ani chwili, że te ostrożności przestają w tej walce być ostrożnościami a stają się więzami.

Formułka o stosunku 30:70 chciała być ostrożnością zbawczą — stała się zaś narzędziem do oderwania kasy od jej naturalnego podłoża — od środowiska — przyczem oddaje ona jeszcze usługę tym — którzy w temże środowisku nieskrępowani operując — polują na wkładki oraz na interesa — jakie są, z tym lepszym skutkiem. Za tę przysługę trudno być wdzięcznym. Rada i pomoc zgoła nie leżą w formułce o stosunku — ale gdzieindziej. — Okólnik tego jednak nie widzi — czy widzieć nie chce.

Stosunek lokacyj — sam przez się — jakikolwiek by on był, jakto już w części widzieliśmy — a w części jeszcze dalszej zobaczymy — nie ma żadnego znaczenia — i zawsze zawiedzie, gdyby tylko na niego zwracano uwagę — to znaczy sam ze siebie nie da pożądanego rezultatu ani w czasach krytycznych — ani w spokojnych. Formułka zaś o stosunku musi pociągnąć dla kas za sobą zgubne następstwa. W dodatku okólnik nie zadał sobie pracy — aby określić bliżej — co jest lokacya ruchoma a co nieruchoma.

Byłoby mu to może niewygodne — w każdym razie jestto ze względu na rzecz — o którą chodzi — zupełnie obojętne i dlatego pominięcie to możnaby darować okólnikowi. Najważniejsze jest to — że każde nagłe gwałtowne realizowanie aktywów bez względu na jakikolwiek czas — czy stosunek i to aktywów czy ruchomych czy nieruchomych, nie da nigdy zamierzonego rezultatu. Da natomiast potężną stratę. Pamiętać trzeba — że płatności rat hipotecznych — lombardu — weksli nie reguluje się wedle potrzeby czasów krytycznych — gdyż nie są one o tyle naprzód znane — aby można wedle nich — płatność regulować.

Starczące na czas spokojny środki — jak regulowanie zapadłości wypowiedzenia lub egzekucje są i nie były jeszcze nigdy równoznaczne z zapłatą w dobrych czasach — a gorzej się to przedstawia w złych czasach. Trudno przeto wyrozumić, co stosunek sam przez się może mieć za znaczenie w gospodarce normalnej. W normalnych zaś czasach jest on ochroną — tak małą i tak niedopisującą — jeżeli zwraca się uwagę na całość — że trudno go również traktować seryo. Instytucje wielkie, których zadanie i cel wymagają w obrocie tylko ruchomych wartości i wartości krótkoterminowych — po największej części pracują fikcyjną płatnością zapadłości w gotówce. U takich instytucji płatność w gotówce obchodzi się w najrozmaitsze sposoby.

W kasach oszczędności pracuje się bez fikcji wspomnianej. Różnica tedy między bankami o wartościach li ruchomych a kasami polega na tem — że kiedy nadejdą czasy złe — banki fikcyę z czasów normalnych przemieniają w żądanie seryo — kasy zaś w złych i dobrych czasach obchodzą się bez fikcji. Przypatrzeć się warto — jakie skutki różnica ta za sobą pociąga, tem bardziej — że da to równocześnie obraz jeszcze jeden — który jeszcze zilustruje co warta jest teoria stosunku — oraz jego formuły — w praktyce.

Jak widzieliśmy i jak wiemy z dotykającego, wszędzie jednakowo powtarzającego się doświadczenia — w czasach złych redukują się znacznie wkładki w kasach oszczędności. Nie zwraca się atoli zupełnie uwagi na to, że i szukający kredytu są wtedy zwykle we wielkiej opresyi i miano nieraz najpewniejszych gwarancji z ich strony kasy oszczędności nie idą im z pomocą, bo środków na to nie mają. Robi się po kasach wtedy tak, że co do zwrotu wkładek stosuje się najściślej przepisy o wypłacie i o wypowiedzeniu jako jedynej broni przeciw nadmiarowi żądań a kredyty najczęściej się zamyka prawie zu-

pełnie. Twardy mus tak każe. Powodów, z jakich to zjawisko się składa, jest wiele. Wszystkie objawiają się na zewnątrz w jednym najnamacalniejszym t. j. w braku gotówki. Po za nim jest ich daleko więcej. Utrata chwilowa zaufania — chęć zaopatrzenia się na wszelki wypadek w gotowe pieniądze, brak wyrobionych form co do uruchomienia pożyczek hipotecznych itd. itd. Nie małym atoli powodem działającym tą i owe banki operujące w czasach dobrych fikcyjną płatności w gotówce, które w czasach niespokojnych, czasach złej konjunktury, czasach antywojennych itp. fikcyę przemieniły w seryo i żądając zwrotu należytości w gotówce, dalszy kredyt zamknęły na czas zły. Fala tam odbita zwraca się z podwójną siłą ku depozytom, powtóre z żądaniem kredytu do instytucji podobnych kasom oszczędności i do kas samych. Na punkcie kas sypią się wtedy ze strony szukających kredytu na nie przeróżne inwektywy, przeróżne żale, wytknięcia, jedne wywołane odmową i ztąd wyłaniającym się dla szukającego gotówki przykrym stanem, drugie już z agitacyi, która nie usypia nigdy. Wszystko to kasom nie pomaga i na korzyść nie wychodzi.

Nie zawsze bowiem służy na tym najlepszym ze światów to, co robić wolno, to co się robić powinno lub nawet to, co się robić musi. Klientela po prostu nie ma zrozumienia, jak kasa może nie mieć pieniędzy — a zwłaszcza dla tych, którzy stanowią jej długoletnią klientelę — kasę wspierali czy wkładką, czy odsetkami. W rozumieniu tej klienteli jest to powód, który zasługuje na słuszny wzgląd a spotyka ją właśnie coś wręcz przeciwnego. Tak dzieje się powszechnie i któż powie, czy takie narzekanie w pewnej mierze nie jest słuszne. Gdy nadejdzie czas krytyczny — mówi społeczeństwo potrzebujące kredytu głośno, że z instytucji pieniężnych nie ma ono żadnego pożytku, lubo zasilają je ono i zasila ustawicznie w czasach spokojnych.

Po cóż się ma te instytucje, do czego one służą i jak są prowadzone — jeżeli właśnie w cięższych czasach zawodzą zupełnie. I dla czegoż koniecznie wtedy ma się być zrzuconym na pastwę lichwy. Co prawda, drożeje wtedy pieniądź wszędzie, jednak jest różnica zawsze ogromna między normalnym podrożeniem a tą lichwą, która w takich czasach zwłaszcza u nas powstaje. Z drugiej strony mówi ludowe przysłowie, że głupi ten — co robi więcej, jak może. Jest prawdą, że instytucja żadna nie może iść po za miarę swej możności. Ale żeby znowu z instytucji prócz schowku na pieniądze wkładkowe zgoła nic więcej nie mieć — to musi słusznie i do pewnego stopnia dziwnie każdego uderzać.

Każdy może tu pytać, czy naprawdę instytucja wyczerpała swą możność. Widzi się i przyznać trzeba — że nie wyczerpała ona w takich wypadkach swojej możności. Dla tego tłómaczenie się kas, że normy obowiązujące nie pozwalają kasom na ekspozowanie się w takich czasach, jakby mogły — uważa publiczność za wybieg i nieprawdę — wejrzawszy zaś w to okiem doświadczenia — przyznać się musi — że co do faktycznej możności publiczność objawia tu zdrowy instynkt i nie myli się — jest w błędzie jedynie co do strony prawnej. A mimo że kasy muszą tej strony prawnej trzymać się, tenże sam instynkt publiczności twierdzi, że jest w tej stronie prawnej coś nierozumnego, coś, co stanowczo koliduje z pięcioma zdrowymi zmysłami.

W miejsce instynktu zaczyna na tym punkcie pojawiać się coraz częściej świadome celu dążenie doprowadzenia do zgody między zapotrzebowaniem a rzeczywistą możnością — na razie atoli pauzuje tu niezgodność wielka zapatrywać — a konsekwencye

tej kolizji na razie szkodzą klienteli kas — nie do-
rzucając żadnej korzyści dla kas samych. Jednem
z zapatrywań rozwiązujących tę kolizję, to zagad-
nienie, miała być teoria stosunku. Teoria ta posta-
wiła się na gruncie powszechnego doświadczenia
(auf Grund allgemeiner Erfahrungen). Co znaczy
w ogóle doświadczenie, wykazaliśmy wyżej. Jeżeli
ta teoria chce operować w kasach wartościami ru-
chomymi w czasach spokojnych i krytycznych czy to
będzie „das angemessene Mindestverhältniss“ 30:70,
czy też jakkolwiek inny stosunek — nie da innego
rezultatu w końcu, jak znany już rezultat z banków
operujących wartościami ruchomymi. A zdaje się, że
to kwestyi nie rozwiązało i nie rozwiązuje.

W dodatku jest to teoria — która koliduje z da-
wną przez nadzór postawioną dla kas jako obowią-
zującą, że weksel jest walorem nie dla kas — i tylko
w skromnych rozmiarach tolerowanym — koliduje
z naturą wkładek, koliduje z naturą środowiska kasy,
koliduje z długoletniemi doświadczeniami, które stwier-
dza niezbicie z zamknięć rachunkowych, że najmniej
jest kas, które formułce odpowiadają — a najwięcej,
które jej nie odpowiadają i to nie z braku chęci po temu,
ale z musu. Te kolizje — to są pewniki. — Mimo
to z całym naciskiem zalecono w okólniku ten zgu-
bny środek stosować ściśle po kasach. Biorąc w ra-
chubę bezpośrednio omawiany temat — każdy chyba
uzna kto widzi — że formułka dana zadania nie roz-
wiązuje — że jest to co najwyżej palliatyw — mały
półśrodek, który tu i ówdzie coś pomoże — a na
ogół da szkodę.

Ze zjawiska omawianego wychodząc widzi się
już jasniej, zdaje się, gdzie leży skuteczna na to
rada. — W każdym razie jednak nie na formułce
cytowanej, ale gdzieindziej i że formułka nic tu nie
pomoże — a przynajmniej widzi się na pewno — że
aby tu pomódz — to nie dojdzie się do celu sposo-
sobem, który nic więcej nie stwierdza — jak, że
tu coś seryo począć trzeba, jednak że tego nie
zrobiono a natomiast zrobiono coś — co wygląda na
robotę — ut aliquid fecisse videatur.

Okólnik postawił w tej sprawie teorię oder-
waną od gruntu — wiszącą — czy latającą w po-
wietrzu — przeoczył zaś sam grunt. To bije w oczy.
Zamiast oprzeć się o twardy grunt — t. j. o najsil-
niejsze wartości — jakie kasy w aktywach posiada-
ją — zignorował je — uznał je za nieistniejące —
oparł się o wartości najslabsze — najniklejsze. —
Jest to śmiało „Umwertung aller Werthe“ — ale jak
śmiało — tak niemożliwe w praktyce. Bieg rzeczy
zahamować się nie da — i musi tę teorię dopro-
wadzić do wykazania jej niewykonalności — albo
per in concessum — wypaczyć ogół kas oszczęd-
ności.

Zdaje się, że do drugiej konsekwencji nie doj-
dzie — ale pierwsza musi zwyciężyć — bo inaczej
być nie może. — Okólnik zadekretował w swej for-
mułce 70% wkładek na zupełną bezczynność, narzu-
cił tym 70% charakter wartości — które w czasach
krytycznych nie dadzą zamierzonego pożytku —
sfaworyzował 30% weksli tylko i spadających w kur-
sie walorów. Okólnik przeoczył — że te przez siebie
nazwane wartości nieruchomości — dadzą się dosko-
nale uruchomić, — i że niemi można się znakomicie
posłużyć i szerokim kołom w czasach złych przy-
służyć.

Czy te wartości nie mogą stanowić znakomi-
tego podkładu do uzyskania potrzebnej gotówki —
nad tem nie pomyślano — nie pomyślano nad for-
mami uruchomienia — nie pomyślano nad tem — że

weksle i walory w złych czasach — to mniej dobry
materiał — jak właśnie te nieruchomości.

W tem wedle mego widzenia tkwi główny błąd
teorii mającej się kasom narzucać. (C. d. n.)

Urlopy urzędników.

Znamienny zwrot, jaki się w szeregu ostatnich
lat daje spostrzegać w ustawodawstwie austriackiem
na polu stosunków społecznych nie pozostał bez
wpływu także na kasy oszczędności. Dwie zwłaszcza
nowsze ustawy, a to ustawa z dnia 16. grudnia 1906
Dz. pp. nr. 1 ex 1907 o ubezpieczeniu urzędników
prywatnych, obowiązująca od 1. stycznia 1908 i ustawa
z dnia 16. stycznia 1910 Dz. pp. Nr. 20 o umowie
służbowej pomocników handlowych i innych służbo-
bierców pozostających na podobnych posadach
(ustawa o pomocnikach handlowych), której moc
obowiązująca rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1910,
wnikają głęboko w stosunki wewnętrzne kas oszczę-
dności, stosunki, które nawiasem powiedziawszy
w niektórych instytucjach pozostawiały bardzo wiele
do życzenia. Obie ustawy biorą w obronę praco-
wników tam, gdzie oni obrony tej potrzebowali, obie
nadają im pewne minimum praw, a jakkolwiek to
minimum jest rzeczywiście tylko „minimum“ lecz
zawsze jest ono czemś więcej jak w wielu wypad-
kach dawniejsze „nic“, te stosunki nie mogą być
nawet uzależnione od dobrej woli i obopólnej zgody
kontrahentów tj. pracodawcy i pracobiercy, lecz
w obu tych ustawach znajdują się postanowienia, że
pewnej sumy praw nawet za obopólną zgodą ani
ograniczyć ani uchylić nie wolno. Ustawę pierwszą
tj. o ubezpieczeniu pensyjnym omawialiśmy niejedno-
krotnie w naszym czasopiśmie. Kasy oszczędności
załatwiły ją bardzo lojalnie w obec swych urzę-
dników, bądź to przyjmując na siebie gwarancję za
zobowiązania funduszu emerytalnego, tam gdzie on
istniał, w granicach ustawowego minimum, bądź też
ubezpieczając swych urzędników w zakładzie ubez-
pieczeń dla urzędników prywatnych lub w państwo-
wym zakładzie pensyjnym.

Nie można atoli twierdzić, aby sprawa była już
tem samym definitywnie zakończoną i załatwioną.
Kasy oszczędności, zwłaszcza te, które mają fundusze
emerytalne, choćby niewystarczające, będą się za-
pewne starały o wzrost tych funduszy aby kiedyś
w przyszłości mogły swym urzędnikom zapewnić
świadczenia wyższe niż ustawowe minimum. Na
każdy sposób skutkiem przyjscia do skutku tej ustawy
całe falangi urzędników, których byt i egzystencja
na wypadek starości lub niezdolności do pracy,
tudzież byt ich rodzin nie był wcale zapewniony,
mogą dziś z jakim takim spokojem spoglądać
w przyszłość.

Druga ustawa, t. zwana ustawa o pomocnikach
handlowych z dnia 16. stycznia 1910 Dz. pp. Nr. 20
reguluje do pewnego stopnia stosunki służbowe a tem
samem uzupełnia niedostateczne na obecne czasy po-
stanowienia ustawy cywilnej zawarte w rozdziale
o umowach w ogólności i o umowach w przedmiocie
świadczenia usług, a więc uzupełnia poniekąd te
przepisy, które w razie braku szczegółowszych umów
między pracodawcą a urzędnikiem służyły za pod-
stawę do ocenienia stosunku służbowego i wynika-
jących zeń praw i obowiązków.

Ustawa ta w §. 2. postanawia, że postanowienia
tej ustawy mają także zastosowanie do stosunku
służbowego osób, zatrudnionych w zakładach kredy-
towych, k a s a c h o s z c z ę d n o ś c i, kasach zalicz-

kowych stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych etc. etc.

Podobnie jak ustawa o ubezpieczeniu pensyjnym, tak i ustawa o pomocnikach handlowych nie zaspokaja w rzeczywistości potrzeb i wymagań pracobierców o wyższej kwalifikacji. Ustawa jednak obejmując pracobierców różnej kategorii w najrozmaitszych przedsiębiorstwach mogła w moc prawną uposażyć tylko takie postanowienia, które mogą być nałożone na wszystkie przedsiębiorstwa, bez obawy narażenia ich na jakąkolwiek dotkliwą stratę lub szkodę i tem się tłumaczy ta okoliczność, że ustawa ta stoi jeszcze daleko od wymagań zwłaszcza urzędników z wyższymi kwalifikacjami.

Na każdy sposób stanowi ona znaczny postęp, bo przyznaje pracownikowi pewną minimalną sumę praw, których dawniej nie miał, i których osobną umową ani ograniczyć ani uchylić nie można. Dla tych pracowników, których stosunek służbowy do służbodawcy zawisły był od indywidualnego ocenienia służbodawcy, dla tych, którzy przyjmowali pracę na warunkach niby to umówionych a w rzeczywistości podyktowanych jednostronną wolą służbodawcy, — ustawa ta przynosi pewne niezaprzeczone korzyści.

Dla wielu atoli naszych kas oszczędności, ustawa ta, która po myśli rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 20. stycznia 1910 Dz. pp. Nr. 21. weszła w życie z dniem 1. lipca 1910 powinna mieć jeszcze inne znaczenie. Powinna ta ustawa przypomnieć, że należałoby pomyśleć o unormowaniu i uregulowaniu stosunku służbowego między zakładem a urzędnikami na podstawie pragmatyki służbowej, ułożonej w duchu nowoczesnych prądów. Jest to tem bardziej wskazane, że i rząd wystąpił w Izbie z nowym projektem pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych, w której w bardzo licznych postanowieniach odstępuje od dawniejszych zastarzałych i z duchem czasu niezgodnych przepisów.

Unormowanie stosunku służbowego między pracodawcą a urzędnikiem w kasach oszczędności leży w interesie samych instytucyj. Tam bowiem, gdzie ten stosunek jest należycie unormowany, gdzie wzajemne prawa i obowiązki są ściśle określone, gdzie nie samowola a przynajmniej nie jednostronna wola i to wola silniejszego a więc pracodawcy, jest decydująca, tam wyrabia się między pracodawcą a pracobiercą pewna wspólność interesów, tam pracobierca wiedząc, że z powodzeniem instytucji łączy się także polepszenie jego bytu i warunków egzystencji, nie będzie szczerzył sił i pracy, by przyczynić się do rozwoju i powodzenia instytucji.

Dzisiejsze normy służbowe — o ile istnieją — w przeważnej ilości wypadków układane są, jak to na pierwszy rzut oka widać, przez pracodawców i w większej mierze chronią ich interes niż interes urzędników. Prawa urzędników są bardzo skąpo wymierzone, — o ich prawach bardzo tam mało się mówi, — natomiast bardzo wiele o ich obowiązkach i o prawach pracodawców. Znaczną część norm tych wypełniają przepisy dyscyplinarne, — czasem bardzo surowe, zwłaszcza że proceder dyscyplinarny zazwyczaj jest tego rodzaju, że prawie pozbawia pracobiercę możliwości obrony i zdaje go na łaskę i niełaskę służbodawcy.

Ustawa o pomocnikach handlowych uzupełniając po części przepisy powszechnej ustawy cywilnej, jak zaznaczyliśmy wyżej normuje pewne stosunki między pracodawcą a pracobiercą, które dotychczas zależały tylko od woli służbodawcy. I tak między innymi ustawa ta unormowała prawo pracobiercy do corocznego urlopu.

I tak powiada ta ustawa w §. 17:

„Jeżeli stosunek służbowy trwał bez przerwy już od sześciu miesięcy, należy dozwolnić służbobiercy corocznie nieprzerwanego urlopu przez przeciąg co najmniej dziesięciu dni. Jeżeli stosunek służbowy trwał bez przerwy już od pięciu albo piętnastu lat, wynosi urlop roczny najmniej dwa, a w ostatnim przypadku najmniej trzy tygodnie. Rozpoczęcie urlopu należy oznaczyć za wzajemnem porozumieniem zawczasu z uwzględnieniem pory odpowiadającej stosunkom przedsiębiorstwa.

Podczas urlopu zatrzymuje służbobierca prawo do swych poborów pieniężnych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, w których zatrudnia się nie więcej jak trzech pomocników, można udzielać urlopu w dwóch mniej więcej równych odstępach czasu.

Do urlopu tego nie wolno wliczać czasu przez który służbobierca doznawał przeszkód w pełnieniu służby w skutek choroby lub niešťczęśliwego wypadku.

Służbodawca nie jest obowiązany do udzielenia urlopu, jeśli służbobierca wypowiedział posadę“.

Wedle wyraźnego brzmienia §. 40 ustawy prawa przysługujące pracobiercy na podstawie tego paragrafu ust. 1, 2, 3, 4 nie mogą być przez umowę służbową ani uchylone ani ograniczone.

Tak więc ustawą tą sprawa urlopów urzędniczych została jako tako uregulowaną o tyle, że przynajmniej przyznała im minimum corocznego urlopu dla wypoczynku. A jakkolwiek i dotychczas przeważna część instytucyj finansowych była dość liberalną w przyznawaniu swym urzędnikom urlopów, lecz wedle przeważnej części norm służbowych urzędnik nie miał prawa do corocznego urlopu, mógł go uzyskać tylko na prośbę i w razie pomyślnych warunków lub co najwyżej miał prawo do urlopu co dwa lata. A przecież gdzie jak gdzie, ale w instytucjach finansowych, gdzie praca jest wyczerpująca, nużąca, denerwująca, gdzie przez cały rok operuje się cyframi, gdzie na urzędnika ciąży odpowiedzialność, wypoczynek taki jest co roku konieczny, aby oderwać umysł od tych kolumn cyfr i monotonii zajęcia.

Urlopy coroczne mają jeszcze jedną dobrą stronę, a mianowicie są one często bardzo dobrym czynnym kontrolnym, tak niezbędnej w instytucjach finansowych. W niektórych instytucjach zagranicznych wprowadzono nawet, prócz zwykłych urlopów dla wypoczynku, tak zwane urlopy z urzędu, udzielane urzędnikom niespodziewanie na kilka lub kilkanaście dni. Urzędnik, który otrzymał urlop z urzędu, oddając natychmiast urządowanie swemu następcy a władzy przełożona ma zaraz sposobność przekonać się, czy i jakie zaległości urlopowany urzędnik pozostawia z jakiego powodu, czy kasa, jeśli ją urzędnik prowadzi jest w zupełnym porządku itd. itd., tak, że taki urzędowy niespodziewany urlop w bardzo wielu wypadkach jest silnym czynnikiem kontrolnym.

W sprawie należytościowej.

Przy wymiarze należytości od zezwolenia na wykreślenie nie należy do wartości zniesionego zobowiązania (kwoty mającej się wykreślić pretensyj) doliczać przypadających procentów. (Orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 21. czerwca 1906. L. 6956).

Deklaracją zwalniającą z dnia 22. czerwca 1903 żalące się Towarzystwo (Compagnie Général des Conduites d' Eau w Lüttich) zezwoliło na wykreślenie prawa zastawu, które było zainstalowane na kilku obiektach dla zabezpieczenia kilku pretensyj tegoż towarzystwa wraz z procentami. Przy wymiarze należności od tej deklaracji zwalniającej, doliczono, z powołaniem się na poz. tar. 47. i 71. do kwoty pretensyj także kwotę procentów, obliczoną za cały czas wedle stopy procentowej, uwidocznionej w dokumencie na podstawie którego pretensye zainstalowano. Krajowa Dyrekcja skarbu we Wiedniu nie uwzględniła rekursu wniesionego przez to towarzystwo, motywując odmowę tem, że prawo zastawu zniesione zostało tak co do poszczególnych pretensyj kapitałowych jak i co do procentów liczonych od chwili powstania pretensyi do dnia wystawienia deklaracji zwalniającej, dlatego też wartość zniesionego prawa składa się z pretensyj kapitałowych i z kwot odsetkowych, że więc po myśli poz. tar. 101. A. n., wynikająca stąd suma ma być podstawą wymiaru. Ministerstwo skarbu dalszy rekurs tegoż towarzystwa rozstrzygnięciem z 17. marca 1905 L. 6805 z motywów podanych przez pierwszą instancję i ze względu na §. 15. i §. 48. ustawy należnościowej odrzuciło.

Zażalenie przeciw temu rozstrzygnięciu trybunał administracyjny uważa za uzasadnione. Zaczepione bowiem rozstrzygnięcie polega niezaprzeczenie na mylnem pojęciu świadczeń pobocznych i należności pobocznych. Wymienione w §. 912 ust. cyw. należności poboczne, które wierzyciel ma prawo żądać od swego dłużnika nie są przedmiotem osobnego zobowiązania, stanowią one tylko akcesoryum głównego długu. Pretensya do należności pobocznych zależną jest od istnienia długu głównego, którego jest akcesoryum, nie ma zaś samoistnej prawnej egzystencji. Zupełnie inaczej ma się rzecz ze świadczeniami pobocznymi, o których jest wzmianka w §. 15. ustawy 1. w §. 50 ustawy 1. jakoteż w uwadze 1. do poz. tar. 65 ustawy należnościowej. Świadczenia te nie tworzą akcesoryum świadczenia głównego, one wprowadzają się zastrzeżone z głównym świadczeniem i obok niego, tworzą jednak na równi z głównym świadczeniem część składową całego świadczenia, jak to zwłaszcza wynika z cytowanej wyżej uwagi 1. do poz. tar. 65, która uważa stan bierny przyjęty przez kupującego jako świadczenie uboczne obok zapłaty gotówką.

Istotna różnica między świadczeniem ubocznym a należnością uboczną leży w tem, że pierwsze wedle zamiaru stron z góry okazuje się jako część składowa całego świadczenia, drugie natomiast przyłącza się przy zajściu pewnych okoliczności do zastrzeżonego (wymówionego) świadczenia, albo w jego miejsce wstępuje.

Procenta, czy to oznaczone przez umowę czy też procenta zwłoki należą na podstawie wyraźnego postanowienia §. 912 ust. ayw. do należności ubocznych. Jako świadczenia uboczne, za jakie je chce uważać zaczepione rozstrzygnięcie nie mogą one być uważane. Pretensya wierzyciela do opłaty procentów nie stanowi całkiem koniecznej części zastrzeżonego świadczenia; pretensya ta tylko w pewnych okolicznościach powstaje i gaśnie sama, skoro dług główny gaśnie. Postanowieniem § 15. ustawy należnościowej nie może zaczepiony wymiar być uzasadniony.

Nie może także być mowy o tem, aby wartość praw zniesionych przedłożonym dokumentem, składała się z głównego długu i z kwoty procentów. Pomijając

już zupełnie, że z dokumentu wcale nie można wywnioskować, że procenta w ogóle zalegały i że zapłacone zostały, można uważać jako wartość zniesionego prawa tylko kwotę samej pretensyi. Tem zniesionem prawem jest prawo zastawu; prawo zastawu dla pretensyi głównej samo przez się rozciąga się także na należności uboczne i ze zniesieniem prawa zastawu dla pretensyi głównej gaśnie samo przez się prawo zastawu dla procentów. Tu wcale nie potrzeba jakiegoś osobnego dokumentu zezwalającego na wykreślenie prawa zastawu dla procentów i dlatego też nie można twierdzić, że wartość zniesionego prawa zastawu zwiększa się o kwotę procentów.

W końcu także i w poz. tar. 47, którą umotywowano wliczenie procentów do podstawy wymiaru nie można znaleźć uzasadnienia zaczepionego wymiaru. W dokumencie tym bowiem nie ma potwierdzenia odbioru, a już wcale nie ma potwierdzenia odbioru procentów. W dokumencie tym powiedziano tylko, że żalące się towarzystwo, ponieważ zostało zaspokojone, zezwala na wykreślenie. Czem i w jaki sposób zostało ono zaspokojone, w szczególności czy procenta zostały jej zapłacone nie jest w dokumencie ani jednym słowem zaznaczone.

Wobec tego zaczepione orzeczenie, które n także procenta wliczono do podstawy wymiaru nie może być uważane jako w ustawie uzasadnione.

NOTATKI.

Awans w Galicyjskiej kasie oszczędności. Na posiedzeniu Wydziału galicyjsk. kasy oszczędności we Lwowie, odbytem dnia 30. czerwca rb. zamianowani zostali w randze II. urzędników p. dr. Henryk Grabiński, w randze VIII. zaś urzędników pp. Krechowiecki Maryan, Czaykowski Józef, Walz Józef, Turczański Józef, Szczepanik Jan i Kremer Kazimierz.

Awans w Banku krajowym. Rada nadzorcza Banku krajowego zatwierdziła na posiedzeniu 25 zm., na wniosek dyrekcji, następujące awansy od 1. lipca br.:

Do rangi II. Włodz. Narajewski, dr. Jul. Rużycki, Jul. Reiner. Do rangi III.: J. Wolski, Wł. Pizar, St. Osberger, Włodz. Wisłocki, Zygmunt Łaszowski, Józef. Brandes. Do rangi IV.: dr. Jul. Sawczak, L. Ropicki, Kl. Łukasiewicz, Jan Czyżewski, Zyg. Dragowski, Bruno Bastgen, Fr. Ganet, L. Kotowicz, Wit. Mieszkowski. Do rangi V. kl. a. Bol. Malczyński, Zyg. Jamrógiwicz, Art. Romaszkan, Mar. Ruckgaber, Józ. Makowski, Ignacy Szotarski, Zyg. Szymała, Jan Klimowicz, Stef. Friedlein, St. Skórczewski, Wł. Bizański. Do rangi V. kl. b: Wł. Dobrzański, Wikt. Hoszowski, Mich. Ziemiański, St. Bielecki, Mar. Prokopowicz, Zyg. Streer, Wł. Schmidt, Włodz. Bukowski, R. Riedl, Kaz. Michałowski, Fr. Sytnik, Tad. Abłamowicz, Fr. Górak. Do rangi VI: St. Zaczek, Józef Czerwiński, Konst. Wisniewski, A. Piatkowski, P. Rokosz, dr. Alb. Żabiński, Teofil Seifert, Wł. Szabrawa. Rysz. Nawratil, Józ. Dzielski, Stef. Farnutowski, Tad. Florjański-Kohmann, Ant. Mikulecki, Wacł. Dunikowski, Miecz. Lewicki.

Towaroznawstwo. Nakładem redakcyi „Kupca polskiego” w Krakowie, wydana została książka pt. „Towaroznawstwo” napisana przez Dra A. Bollandę, c. k. Profesora Akademii Handlowej, chemika Sądu Krajowego w Krakowie, jako pierwszy polski, zupełny podręcznik tej gałęzi wiedzy.

Towaroznawstwo to obejmuje w 19 rozdziałach całokształt tej nauki, a mianowicie:

I. Pożywki: 1. Produkty mleczarskie i tłuszczowe. 2. Mieso i towary z mięsa, jako to wędliny, ekstrakty, konserwy. 3. Ryby, konserwy z ryb, kawior, ostrygi. 4. Zboża i inne produkty rolnicze. Mąki. Towary piekarskie. Krochmal. 5. Cukry. Towary cukiernicze. Miód. 6. Jadalne owoce. Nasiona. Grzyby. — Używki: 1. Przyprawy korzenne. 2. Wino. Piwo. Spirytus. Wódki. Ocet. 3. Kawa. Herbata. Kakao. — III. 1. Tłuszcze i oleje. 2. Lakiery i pokosty. 3. Woski i parafina. — IV. Mydło. Świece. Produkty destylacji ropy. — V. Materyały do pisania, rysowania i malowania: 1. Papier. Tabliczki. 1. Ołówki. Pióra. Kredki. Pędzle. Atramenty. Farby — VI. 1. Barwiki. 2. Gумы. 3. Klej. — VII. 1. Olejki eteryczne. 2. Żywice gumowate. 3. Żywice. 4. Balsamy. 5. Kauczuk i gutaperka. — VIII. 1. włókna. 2. Nici. 3. Tkaniny. — IX. 1. Garbniwa. 2. Skóry. 3. Futra. — X. 1. Drzewo. 2. Korek. — XI. Materyały zdobnicze: 1. Bursztyn. 2. Pianka morska. 3. Gips. 4. Marmur. 5. Serpentyń. 6. Perłowa masa. 7. Perły. 8. Kość słoniowa. 9. Fiszbin. 10. Róg. 11. Szyldkret. — XII. Chemikalia i przetwory chemiczne. — XIII. Produkty lecznicze. — XIV. Żelazo i wyroby z żelaza. — XV. Metale (z wyłączeniem żelaza i metali szlachetnych).

— XVI. 1. Metale szlachetne. 2. Kamienie szlachetne i półszlachetne. — XVII. 1. Szkło. 2. Porcelana. — XVIII. Nieorganiczne materyały do budowania — XIX. Towaroznawstwo towarów, nieobjętych poprzednimi grupami.

W odniesieniu do każdego towaru podawane są szczegóły, dotyczące się:

1) pochodzenia i utrzymywania towaru; 2) jego istoty, a mianowicie cech zewnętrznych, własności fizykalnych i chemicznych, gatunków i zwyczajów handlowych, opakowania i konserwowania; 3) badania jakości towarów, ich surogatów i zafałszowań; 4) zastosowania, środowisk handlowych danych statystycznych i literatury z uwzględnieniem czasopism fachowych.

Książka tego rodzaju jest niezbędną dla każdego, kto z życiem handlowym ma jakkolwiek styczność i stanie się doradcą dla szerokich warstw kupiectwa, dla Kółk rolniczych, dla Władz autonomicznych itd. i spotka się z poparciem tych naszych sfer, które każdą akcyę, zmierzającą do podniesienia handlu, z radością widzą i chętnie popierają.

Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc czerwiec 1910.

	%	Stan kapitału wkladkowego z dniem 31. maja 1910		W ciągu miesiąca czerwca 1910.						Różnica		Stan kapitału wkladkowego z dniem 30. czerwca 1910		
		K.	h.	wynosiły wkładki			zwrócone			K.	h.	K.	h.	
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.					
Bochnia* m.	5	3,559.420	58	253	90.774	03	348	136.256	10	+	45.482	07	3,513.938	51
Bochnia p.	5	2,967.147	69	102	152.818	77	191	82.934	15	+	69.884	62	3,037.032	31
Bohorodczany p.	5	839.541	94	77	25.888	96	77	29.521	68	+	3.632	67	855.909	27 ¹
Brzesko p.	4-4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzeżany p.	5	1,891.212	59	114	54.942	22	91	50.538	55	+	4.403	67	1,895.616	26
Buczacz* p.	3-5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa m.	4 1/2-5	989.626	09	59	44.993	30	62	45.576	74	—	583	44	1,010.959	83 ²
Dobromil* m.	4 1/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drohobycz m.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gródek Jagielloński* . m.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Horodenka* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jarosław m.	4 1/2	2,718.003	21	185	115.279	70	165	80.726	00	+	34.553	76	2,809.314	44 ¹⁰
Kulusz p.	4 1/2	504.687	13	81	46.753	58	48	39.816	64	+	6.936	94	520.689	46 ³
Kołomyja m.	4	403.874	81	—	—	—	10	1.479	38	—	1.479	38	411.531	91 ⁴
Kraków m.	4 1/6	4,750.027	20	409	213.981	95	367	121.044	07	—	92.937	88	4,937.883	69 ⁵
Kraków p.	4	37,830.811	87	3064	1,230.659	85	3037	1,277.254	23	—	46.594	38	37,784.217	49
Krosno* m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów gal.	4	93,373.477	48	8590	3,091.129	84	8014	2,826.529	78	+	264.600	06	95,394.510	81 ¹²
Mielec* p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Myślenice p.	4 1/4	1,867.913	32	—	53.975	99	—	31.716	94	—	22.259	05	1,890.172	37
Nowy Sącz m.	4 1/2-5	4,392.421	74	304	117.491	57	355	221.731	40	—	104.239	83	4,288.181	91
Nowy Targ* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podgórze m.	4 1/6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Przemysł m.	4	8,486.327	07	556	327.619	98	602	589.721	10	—	62.101	12	8,424.225	95
Ropczyce p.	4	1,297.196	01	84	44.851	38	81	55.469	36	—	10.617	98	1,311.338	30 ⁶
Rudki p.	4 1/2-5	469.503	37	52	39.492	92	48	7.455	92	+	42.123	22	511.626	59 ¹¹
Rzeszów m.	4	3,768.529	52	192	95.782	57	214	129.102	04	—	33.319	47	3,735.210	05
Sambor* m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sambor* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sanok m.	4 1/2	3,041.009	28	204	275.981	68	148	156.069	94	+	119.911	74	3,160.921	02
Sniatyn* m.	5 1/2	457.267	97	89	40.970	17	71	35.957	09	+	5.013	08	472.674	72 ⁷
Sniatyn* p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sokal m.	4 1/2	1,724.245	46	173	70.150	11	116	67.846	44	+	2.303	67	1,761.798	25 ⁸
Stryj m.	4 1/2	4,092.152	47	402	309.940	37	331	220.838	27	+	89.102	10	4,181.254	57
Tarnobrzeg p.	5	1,583.129	99	129	131.020	84	44	66.950	98	+	64.069	89	1,647.199	85
Tarnopol m.	4	6,898.549	31	965	379.925	52	802	251.509	58	+	128.415	94	7,026.965	25
Trembowla* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wadowice p.	4	4,788.206	95	259	144.914	55	344	136.430	99	—	8.483	56	4,878.813	06 ⁹
Wieliczka* p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaleszczyki p.	4-5	959.176	12	77	54.116	17	30	30.314	96	+	23.795	21	982.971	33
Zywiec p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

W tem dopisane procenta ad ¹) 19.813:47 — ad ²) 21.917:18 — ad ³) 9:065:39 — ad ⁴) 9:136:48 — ad ⁵) 94.918:61 ad ⁶) 24.760:27 ad ⁷) 10.393:67 — ad ⁸) 82.122:52 — ad ⁹) 35:189:12 — ad ¹⁰) 56.757:47 — ad ¹¹) 10.086:22 — ad ¹²) 1,766.433:27.

Nakładem Związku gal. kas oszczędności

wyszła

INSTRUKCYA MANIPULACYJNA

dla

KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

DOM BANKOWY

Kantor wymiany

SOKAL & LILIJEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najkorzystniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

WE LWOWIE

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredyty na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolinie Otomuńcu i Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 9,000,000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 4,100,000.

Korzystne załatwianie

wszelkich transakcji bankowych i lokacji kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredyty na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkładki pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

4 1/2 procent

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Wiedeński Bank Związkowy

FILIA WE LWOWIE.

Lwów

Kapitał akcyjny:
K. 80,000,000.

Fundusze rezerwowe:
K. 23,027,428.13.

we własnym gmachu przy
ul. Jagiellońskiej 13.

Telefon nr. 57. Dyrekcya
Telefon nr. 358. Kantor
wymiany.

Zakład centralny
Wiedeń

FILIE: Ausig n/Z. Berno, Budapest, Czernowce, Grac, Proclajów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowe we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.